Miejsce na naklejkę z kodem

(Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy)

KOD ZDAJĄCEGO

MPO-P1D1P-021

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Arkusz I

Czas pracy 110 minut

ARKUSZ I

STYCZEŃ ROK 2003

Instrukcja dla zdającego

1. Proszę sprawdzić, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 2 strony z tematami i 4 strony na napisanie wypracowania. Ewentualny brak należy zgłosić przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Arkusz zawiera dwa tematy. Do opracowania trzeba wybrać jeden z nich i podkreślić.
3. Pracę proszę napisać czytelnie.
4. Proszę pisać tylko w kolorze niebieskim lub czarnym; nie pisać ołówkiem.
5. Nie wolno używać korektora.
6. Błędne zapisy trzeba wyraźnie przekreślić.
7. Wszelkie notatki należy sporządzać tylko w brudnopisie, który nie będzie oceniany.
8. Podczas egzaminu można korzystać ze słownika poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
9. Do ostatniej kartki arkusza dołączona jest **karta odpowiedzi**, którą **wypełnia egzaminator**.

Życzymy powodzenia!

Za opracowanie tematu można otrzymać **70 punktów**

(Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy)

PESEL ZDAJĄCEGO

Temat 1. **Jak żyć ma człowiek?** Kto, komu, jakich i jak udziela rad w *Pieśni XI* i w innych pieśniach Jana Kochanowskiego? Wykorzystaj w wypracowaniu stosowne konteksty filozoficzne i historycznoliterackie.

Jan Kochanowski
Pieśń XI (z ksiąg wtórych)

Stateczny umysł pamiętaj zachować,
Jeśli cię pocznie nieszczęście frasować;
Także i góry nie radzę-ć wylatać,
Kiedy się szczęście z tobą imie bratać.

Śmierci podległy, człowiecze cnotliwy,
Choć wszytek twój wiek będzie frasowliwy,
Chocia też czasem, siedząc z przyjacioły,
Przy dobrym trunku strawisz dzień wesoły:

Tu przy ciekącym przezornym strumieniu
Każ stół gotować w jaworowym cieniu,
Każ wino nosić, póki beczka leje,
Póki wiek służy, a śmierć nie przyspieje!

Postąpisz z włości drogo zapłaconych,
Postąpisz z dworu i gmachów złoconych;
A co zebrania twego kolwiek będzie,
To wszytko przyszły namiastek osiędzie.

Bądź się kto zacnym rodził i bogatym,
Bądź niewolnikiem: u śmierci nic na tym;
Czyjkolwiek naprzód los wynidzie, wsiadaj,
Wieczny wygnańcze, ani więc odkładaj!

(1584)

(za: J. Kochanowski, *Pieśni*, Wrocław 1970)

---

w. 3 góry [...] wylatać – wynosić się, pysznić
w. 9 przezorny – przezroczysty, przejrzysty
w. 12 przyspiać – śpiesznie przybyć
w. 13 postąpić – ustąpić
w. 15 zebranie – zbiór, majątek
w. 16 namiastek – następca; *osiąść* – wejść w posiadanie
w. 19 wsiadaj – do łodzi Charona

Temat 2. **Gustawa Herlinga–Grudzińskiego *Inny świat.* Wyjaśnij tytuł na podstawie podanego fragmentu. Czy opisany mechanizm systemu działał w pełni skutecznie?** Odpowiedź uzasadnij argumentami z całego utworu.

Gustaw Herling-Grudziński: *Ręka w ogniu* (fragmenty)

Wbrew temu, co się przypuszcza, cały system pracy przymusowej w Rosji – łącznie ze śledztwem, pobytem w więzieniu i życiem w obozie – nastawiony jest, bardziej niż na ukaranie przestępcy, na jego wyeksploatowanie gospodarcze i całkowite przeobrażenie. Tortury na śledztwie nie są stosowane jako zasada, ale jako środek pomocniczy. O co chodzi naprawdę, to nie tyle o wymuszenie na oskarżonym podpisu pod zmyślonym i fikcyjnym aktem oskarżenia, ile o kompletną dezintegrację jego osobowości.

Człowiek budzony co nocy – na przestrzeni długich miesięcy, a czasem nawet i lat – pozbawiony w czasie śledztwa prawa załatwiania najelementarniejszych potrzeb fizjologicznych, trzymany godzinami na twardym krześle, oślepiony skierowaną prosto w oczy żarówką, kłuty podstępnymi pytaniami i niesamowitym crescendo urojonych zarzutów, drażniony sadystycznie widokiem papierosów i gorącej kawy na stole – gotów jest podpisać wszystko. Nie o to jednak chodzi. Więźnia można uważać za „spreparowanego" do ostatecznego zabiegu dopiero wtedy, gdy widać już wyraźnie, jak jego osobowość rozpada się na drobne części składowe: pomiędzy skojarzeniami powstają luki, myśli i uczucia obluzowują się w swych pierwotnych łożyskach i klekocą jak w zepsutej maszynie, pasy transmisyjne łączące teraźniejszość z przeszłością obsuwają się z kół napędowych i opadają na dno świadomości, wszystkie dźwignie i przekładnie intelektu i woli zacinają się, strzałki w zegarach pomiarowych skaczą jak oszalałe od zera do maksimum i z powrotem. Maszyna kręci się dalej na zwiększonych obrotach, ale nie pracuje już tak jak dawniej – wszystko, co wydawało się oskarżonemu przed chwilą absurdem, staje się rzeczą prawdopodobną, choć ciągle jeszcze nieprawdziwą, uczucia zmieniają barwę, napięcie woli znika. [...]

Za chwilę mechanizm ludzki, zatrzymany w punkcie zerowym i rozłożony na najdrobniejsze części, zostanie złożony na powrót, ale już inaczej; luki pomiędzy skojarzeniami wypełniają inne wiązania, myśli i uczucia dopasowane zostaną do innych łożysk, pasy transmisyjne zaczną przekazywać nie przeszłość teraźniejszości, ale teraźniejszość przeszłości, instynkt i wola zmienią kierunek działania, wskazówki w zegarach pomiarowych zatrzymają się na zawsze w maksimum. Oskarżony ocknie się z odrętwienia, zwróci zmęczoną, lecz uśmiechniętą twarz ku swemu dobroczyńcy i westchnąwszy głęboko, powie, że teraz wszystko rozumie, że błądził dotąd przez całe życie. Zabieg się udał, pacjent został nowo narodzony. [...]

Po raz ostatni w życiu zaśnie z tym uczuciem męczącej niepewności, nazajutrz bowiem koło południa obudzi się pusty jak wydrążony orzech i osłabiony po nieludzkim wysiłku całego organizmu, ale olśniony myślą, że ma już nareszcie wszystko za sobą. I kiedy zacznie chodzić między pryczami, nie odzywając się do nikogo, można być pewnym, że stawia pierwsze kroki w innym już świecie – rekonwalescent o zabliźniających się szybko ranach i zrastającej się na nowo osobowości.[...]

Ostatnia nić pękła, wychowanie zostało skończone. Pozostaje już tylko eksploatacja taniej pracy przymusowej i jeżeli „pieriewospitannyj" więzień zdoła przeżyć osiem lub dziesięć lat katorgi niewolniczej, można go będzie bez chwili wahania posadzić za stołem sędziowskim, naprzeciwko przyszłego oskarżonego, który zajmie kiedyś jego dawne miejsce.

(1949-50)

(Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat,* Warszawa 1989)

WYPRACOWANIE

BRUDNOPIS

Miejsce na naklejkę z kodem

(Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy)

KOD ZDAJĄCEGO

MPO-P2D1P-021

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

POZIOM PODSTAWOWY

Arkusz II

ARKUSZ II

Czas pracy 80 minut

STYCZEŃ ROK 2003

Instrukcja dla zdającego

1. Proszę sprawdzić, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 7 stron. Ewentualny brak należy zgłosić przewodniczącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Proszę uważnie czytać wszystkie polecenia.
3. Odpowiedzi trzeba zapisać czytelnie w miejscu na to przeznaczonym przy każdym zadaniu.
4. Proszę pisać tylko w kolorze niebieskim lub czarnym; nie pisać ołówkiem.
5. Nie wolno używać korektora.
6. Błędne zapisy trzeba wyraźnie przekreślić.
7. Obok każdego zadania podana jest maksymalna liczba punktów, którą można uzyskać za jego poprawne rozwiązanie.
8. Do ostatniej kartki arkusza dołączona jest **karta odpowiedzi**, którą **wypełnia egzaminator**.

Życzymy powodzenia!

Za rozwiązanie wszystkich zadań można otrzymać **łącznie 30 punktów**

(Wpisuje zdający przed rozpoczęciem pracy)

PESEL ZDAJĄCEGO

Rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie odpowiedz na pytania.
Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami.** Udzielaj tylu odpowiedzi, o ile jesteś proszony.

Henryk Markiewicz

LAUDACJA[1] TADEUSZA RÓŻEWICZA

1. Magnificencjo[2], Wysoki Senacie[3], Szanowni Państwo, Znakomity i Drogi Doktorancie!

2. Zadanie, które mi powierzono jest zaszczytne i radosne, ale zarazem nieproste. Pisarstwo Twoje bowiem, uprawiane od przeszło pół wieku, wielorodzajowe, a w obrębie każdego z tych rodzajów wielokształtne, ogarniające ogromny obszar przeżyć, refleksji i obrazów – pisarstwo to jest wciąż zdumiewającym paradoksem. Jako *ergon*[4], jako dokonanie jawi się nam w wyglądzie monumentalnym, w dostojnej aurze klasyczności, w sławie, która daleko wybiega poza dziedzinę polszczyzny. To samo pisarstwo, rozpatrywane jako *energeia,* jako działanie było i jest po stronie autora zuchwałym obalaniem kanonów, ryzykownym i samotnym eksperymentem. Po stronie odbiorców powodowało więc fascynację, ale także zdumienie i szok, stawało się nawet skandalem – skandalem w źródłowych sensach tego słowa, a to znaczy zgorszeniem, ale również pułapką. Zgorszeniem było dla różnych tradycjonalistów, pułapką – dla niektórych swych zwolenników. Najwybitniejsi z nich przyznawali się czasem, że stają bezradni wobec tajemnicy jego oddziaływania. Rozziew między opisem a oceną – nieusuwalny w końcu we wszystkich rozważaniach o poezji był tu jednak szczególnie widoczny. Zresztą – dostępne znawcom instrumentarium zawodziło przy samym opisie.

3. Poetykę swoją zbudował bowiem Różewicz poczynając od „chwytów minusowych" – jak powiedzieliby formaliści, tj. od redukcji i negacji środków powszechnie uważanych za konstytutywne dla liryki – zarówno tych, które miały za sobą autorytet wieków, jak i tych, które uprawomocnił wiek XX. Różewicz odrzucił metryczne rygory wiersza i jego dźwiękową ornamentację, zrezygnował z obrazowości metaforycznej, przeciwstawił się ideałowi poezji jako samoistnego „języka w języku". [...]

4. Jest to bowiem poezja: nie piękna, lecz swoiście rozumianej wzniosłości; szerzej mówiąc wartości estetycznych ostrych, takich, które drażnią, są bolesne, wywołują wstrząs u odbiorców. I tu wyłania się może największa trudność sytuacji, w jakiej znajduje się laudator Różewicza. Jak mówiąc o poezji rozpaczy i goryczy ustrzec się fałszywych tonów w tej odświętnej ale pogodnej atmosferze, w trochę teatralnych ramach akademickiej uroczystości? A także jak w ubogim i skonwencjonalizowanym języku historyka literatury oddać sprawiedliwość poezji, która – pożyczam tu słowa Różewicza – „nie wchodzi na miejsce innej i nie może być przez inną zastąpiona"?

5. Nie siląc się na formuły dorównujące tematowi, przypomnę więc tylko w największym skrócie: uczucia i refleksje poety i jego bohaterów rozmieszczone są w trzech koncentrycznych kręgach. Pierwszy z nich to losy współczesnego polskiego Everymana. A więc – porażenie wojennymi zbrodniami, bezbronność ofiar wobec katów, skażenie okrucieństwem i pogardą zagrażające także tym, którzy ze złem walczą, powojenna potrzeba ładu moralnego i niemożność uwolnienia się od okupacyjnych koszmarów, złudne nadzieje

[1] Laudacja – mowa pochwalna, panegiryk, elogium (m.in. przy wręczaniu Nagrody Nobla),
[2] magnificencja – tytuł rektora wyższej uczelni,
[3] senat – wyższa izba parlamentu; organ najwyższej władzy w szkole akademickiej; rada miejska,
[4] *ergon* – gr. praca, działanie; *energeia* – gr. działanie, skuteczność,

na sprawiedliwy, przyjazny człowiekowi porządek społeczny, potem trywialność konsumpcyjnego stylu życia wyrosłego na gruncie „naszej małej stabilizacji", różne automistyfikacje świadomości zbiorowej, wczorajszy i dzisiejszy koniunkturalizm małych, byle jakich ludzi. I wszechobecny splot obojętności i agresji:

Jak my się kaleczymy
roztargnieni spieszący się
wzajemnie okrutni
w skupieniu czynni
nieomylni w zadawaniu ciosu

6. Zasięg Różewiczowskiego widzenia rychło się rozszerzył: ogarnął powszechną sytuację człowieka w mijającym XX wieku i to jest drugi krąg jego uniwersum. W apokaliptycznej lub groteskowo szyderczej wizji ukazuje się tu cywilizacja współczesna jako świat pozbawiony aksjologicznego centrum, staczający się w rozpadzie i gniciu donikąd. W świecie tym jednostka traci i poczucie własnej tożsamości i zdolność tworzenia autentycznych więzi międzyludzkich, grzęźnie w nudzie, kłamstwie i występku.

7. I tu wkracza twórczość Różewicza w trzeci najrozleglejszy krąg. Mówi o odwiecznej kondycji człowieka – istoty zaplątanej w sidłach fizjologii, rzuconej w metafizyczną bezdomność, skazanej na egzystencję absurdalną, której prawdziwym imieniem jest obezwładniające słowo: nic.

8. A więc nihilizm? Stawiano takie zarzuty Różewiczowi. Zarzuty niesłuszne. Najpierw dlatego, że w poezji tej współobecna jest solidarność z każdym cierpiącym istnieniem, uważny szacunek dla etosu prostych ludzi, wierna pamięć o osobach bliskich, tak czułym i przejmującym tonem przemawiająca z ostatniego tomu Różewicza *Matka odchodzi*. Poezja ta jest w głównym swym nurcie laicka, ale odczytać w niej można także niepewne i niejasne, doniosłe jednak znaki transcendencji. […]

9. Przede wszystkim jednak twórczość Różewicza broni się przed zarzutem nihilizmu inaczej. On sam gdzieś powiedział: „Najplastyczniejszym opisem chleba jest opis głodu". Sparafrazujmy: najwymowniejszą afirmacją wartości humanistycznych jest nieustanny protest Różewicza przeciw ich zatracie. Można by powiedzieć, że tak jak istnieje teologia apofatyczna, teologia przecząca, która usiłuje poznać Boga poprzez negację, tak Różewicz uprawia w swej poezji apofatyczną antropologię lub – jeśli wolno się tak wyrazić – antropodyceę[5], obronę człowieka i jego usprawiedliwienie.

10. Różewiczowskie światoodczucie podminowane jest rozterką. Nie każdy uzna je za swoje. Ale także ten, kto je odrzuca, lub się wobec niego z tych czy innych powodów dystansuje – nie pozostaje obojętny wobec rozległości i powagi doświadczeń w tej poezji uwidocznionych, wobec dotkliwej siły, z jaką w nas ona uderza, uderzeniem tym raniąc nas i zarazem oczyszczając.

11. To najważniejsza chyba racja uzasadniająca nadanie Tadeuszowi Różewiczowi najwyższej godności uniwersyteckiej. Są jednak także racje inne. Twórczość jego to *poesis docta*[6]. Często sama się sobie krytycznie przypatruje. Przynosi przenikliwą diagnozę sytuacji sztuki współczesnej. Czerpie inspiracje z wielkiego dziedzictwa literatury polskiej i światowej, interpretuje je wprost lub pośrednio, poprzez różne rozwiązania intertekstualne. Tworzy ekwiwalenty słowne dzieł sztuki różnych wieków – od Wita Stwosza do Francisa Bacona. W utworach o Mickiewiczu i Tołstoju, Kafce i Schulzu, Poundzie i Pasolinim ewokuje[7] tragizm biografii twórców udręczonych, sponiewieranych, wyklętych –

[5] antropodycea – *anthropos* gr. człowiek, *dike* gr. sprawiedliwość, porównaj: *teodycea* – próby usprawiedliwienia Boga z zarzutu istnienia zła i niesprawiedliwości na świecie,
[6] *poesis docta* – łac. poezja uczona,
[7] ewokacja – wywołanie wspomnień, uprzytomnienie czegoś.

i wspaniałość ich dokonań. Bo „to jednak co trwa ustanowione jest przez poetów" – powtarza za Hölderlinem.

12. Ale nadanie godności doktorskiej Różewiczowi przez naszą krakowską wszechnicę ma jeszcze jedną motywację. Jego powojenna regeneracja wewnętrzna i wejście do literatury nastąpiło przecież właśnie w Krakowie. […]

13. Więzi poety z Krakowem są […] rozliczne i trwałe; tworzą je także powracające w jego utworach wspomnienia i widoki krakowskie. Przypadek zechciał, że właśnie Kraków jest scenerią jednego z najnowszych jego wierszy ogłoszonego w październikowej „Twórczości".

14. Na pewno niepełna jest ta próba uzasadnienia. Wymogi gatunkowe i czasowe laudacji nie pozwalają jej jednak dalej rozbudowywać. A przecież niejedno trzeba by jeszcze o Różewiczu powiedzieć, choćby o jego autoironii, o jego humorze, czasem cierpkim, czasem ciepłym i wyrozumiałym. Autor *Niepokoju* jest także autorem tomu *Uśmiechy* i nie bez powodu fascynacji Kafką towarzyszy u niego sentyment dla Prusa.

15. Nie będzie więc może uchybieniem wobec bohatera dzisiejszej uroczystości, ani wykroczeniem przeciw rygorom laudacji, jeśli obniżając ton, przypomnę w zakończeniu właśnie jeden z dawnych *Uśmiechów* Różewicza: […]

Słyszycie.
Czasem wisi coś
na jednym włosku wisi
dziś włoskiem tym poety głos

Słyszycie.

- Słyszymy Cię, Poeto. I dziękujemy.

Dekada Literacka 12 (170) / 2000. Tekst laudacji wygłoszonej 9 listopada 2000 r. z okazji otrzymania przez Tadeusza Różewicza doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zadanie 1. *(1pkt)*

Wyszukaj informację i napisz, w jakich okolicznościach została wygłoszona laudacja Tadeusza Różewicza.

.....

.....

Zadanie 2. *(4pkt)*

Wyjaśnij, do kogo zwrócił się Henryk Markiewicz, rozpoczynając mowę. Użyj określeń synonimicznych:

a/ *Magnificencjo* - .....

b/ *Wysoki Senacie* - .....

c/ *Szanowni Państwo* -.....

d/ *Znakomity i Drogi Doktorancie* -.....

Zadanie 3. *(1pkt)*

Łacińskie słowo *laudator*, które wystąpiło w akapicie 4. można zastąpić polskim
a/ chwalca.
b/ piewca.
c/ pochlebca.
d/ znawca.

Zadanie 4. *(1pkt)*

Wypisz zdanie, w którym autor laudacji wyraża swoje osobiste odczucia związane z przygotowaniem wystąpienia.

.....

.....

Zadanie 5. *(1pkt).*

Objaśnij znaczenie pojęcia: ***doktorat honoris causa.***

.....

Zadanie 6. *(1pkt)*

Podkreśl właściwą odpowiedź.
Zdanie z akapitu 2.: ***Pisarstwo Twoje bowiem, (…) jest wciąż zdumiewającym paradoksem*** jest dla zdania poprzedzającego

a/ argumentem.
b/ przykładem.
c/ tezą.
d/ wnioskiem.

Zadanie 7. *(1pkt)*

Wypisz z akapitu 2. cztery wyrazy nazywające odczucia i reakcje odbiorców twórczości Tadeusza Różewicza.

.....

.....

Zadanie 8. *(2pkt)*

Wymień dwa, wskazane w akapicie 3., charakterystyczne dla poetyki Różewicza „chwyty minusowe".

.....

.....

.....

.....

Zadanie 9. *(2pkt)*

Z akapitu 4. przytocz dwa fragmenty zdań, w których Henryk Markiewicz określa, jaka jest poezja Tadeusza Różewicza.

a/ na zasadzie przeciwstawienia:

.....

b/ na zasadzie wyliczenia:

.....

Zadanie 10. *(4pkt)*

Henryk Markiewicz pisze w akapicie 5.: ***(…) uczucia i refleksja poety i jego bohaterów rozmieszczone są w trzech koncentrycznych kręgach***. Na podstawie akapitów 5.,6.,7. wpisz ich nazwy jako nagłówki tabeli, a następnie uzupełnij tabelę, tak by notatka objaśniała, **jak Tadeusz Różewicz kreuje je w swojej twórczości.**

Zadanie 11. *(2pkt)*

Wyjaśnij własnymi słowami wyrażenie**: *świat pozbawiony aksjologicznego centrum*.**

.....

.....

.....

Zadanie 12.*(4pkt)*

Wymień cztery przesłanki, które wg Markiewicza obalają zarzut nihilizmu w odniesieniu do poezji Różewicza (akapity 8., 9.).

.....

.....

.....

.....

Zadanie 13. *(4pkt)*

Przedstaw w skrócie sformułowane przez Henryka Markiewicza argumenty, uzasadniające nadanie poecie doktoratu honoris causa. Szukaj informacji w akapitach 10.,11., 12.

najważniejsza racja…– .....

inne racje…– .....

.....

jeszcze jedna racja… – .....

Zadanie 14. *(2pkt)*

Wyjaśnij, jakie znaczenie ma użyty w akapicie 15. zwrot: ***obniżając ton***.

.....

.....

.....